

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 11 czerwca 1917 r.

Przegląd polityczny.

Łódź, 11.VI. 1917.

„Dziennik Kijowski” w jednym z artykułów swoich utrzymuje, jakoby pomiędzy Finlandją a Rosją doszło do poważnego nieporozumienia.

Rewolucyjny rząd tymczasowy jest zdania, że prawa zwierzchnicze Rosji w stosunku do Finlandji po upadku caratu, przeszły na naród rosyjski i w tym celu dla opracowania przyszłego ustroju prawa państwowego Finlandji powołano specjalną komisję złożoną z finlandczyków i rosjan. Tymczasem podczas pobytu Kierenskiego w Helsingforsie okazało się, że finlandzcy bynajmniej nie zadawali się przywróceniem konstytucji, lecz żądają zupełnej samodzielności państwowej. — Prawnicy finlandzcy utrzymują, że obszerne prawa, jakie posiadał Wielki Książę Finlandji z upadkiem caratu upadły, albowiem z mocy praw jedynie osoba wspólnego monarchy wiązała Finlandję z Rosją. Rewolucyjny rząd tymczasowy innego jest zdania. Nie może się on pogodzić przed orzeczeniem konstytuancy, by Finlandja tworzyła niezależny organizm państwowy złączony z Rosją tylko sojuszem i dobrymi sąsiedzkimi stosunkami. Byłoby to uszczupleniem prawa narodu rosyjskiego i nie odpowiadałoby życzeniom całej ludności finlandzkiej, albowiem tylko szwedzi domagają się niepodległości, finlandzcy zaś nie myślą o zerwaniu stosunków z Rosją. O charakterze przyszłego stosunku do Rosji nie może decydować sama Finlandja, lecz musi się on ukształtować na zasadzie umowy zawartej pomiędzy Rosją a Finlandją. Z drugiej znów strony w Finlandji nie wygasło jeszcze rozgoryczenie, poslane przez rząd carski uszczuplający prawa narodu finlandzkiego.

Mowa prezesa tymczasowego rządu finlandzkiego Takola, wygłoszona w sejmie jest bardzo wymowną. Oświadczył on wyraźnie jakoby w Finlandji powszechnem, było przekonanie że rząd rosyjski w razie zwycięstwa Rosji jeszcze silniej gnębiłby Finlandję. Zwycięstwo Rosji byłoby więc dla niej nieszczęściem i dlatego patriotyczna młodzież finlandzka spieszyła pod obce sztandary, wierząc że tylko zwycięstwo wrogów Rosji utoruje Finlandji drogę do wolności. Dla wyrównania zatargu finlandzko-rosyjskiego musi być wyraźniej określone stanowisko narodu finlandzkiego wrodziny narodów i jasniej bez wszelkich niedomówień wyrażone postulaty jednej i drugiej strony.

Bezspornie, dyplomacja angielska ostrożna, przenikliwa, przewidująca przy umowach możliwe powikłania i odstępstwa od warunków strony przeciwnej, — prowadziła zawsze politykę egoistyczną, zabezpieczając się przytem odpowiednio na każdy wypadek. Wiadomem też jest powszechnie, że między Anglią i Rosją istnieje mnóstwo interesów przeciwnych, wprost sprzecznych z sobą, ale od lat dziesięciu przed wojną Anglija dążyła do zbliżenia się ku Rosji.

Sprawę tę w taki mniej więcej sposób oświecił „Vossische Ztg.”:

Między innemi gazeta ta utrzymuje, że nigdy związek między państwami koalicji nie był szczerym, wpływającym ze wspólności ich interesów. Anglija, obawiając się ekspansji Rosji w Azji Środkowej, wysunęła przeciw niej Japonję, której jako warunek niezbędny w traktacie zawieranym z Japonją przed wojną z Rosją, — postawiła wypowiedzenie wojny Rosji. Oslabiwszy Rosję przy traktacie w Portsmouth stanęła po stronie zwyciężonej Rosji i tą drogą utrwaliła sobie drogę do sojuszu z nią. Celem zaś tego sojuszu było osłabienie za jednym zamachem Niemiec i Rosji.

Oświadczył to wyraźnie lord Edward Grey, zegnając się z ambasadorem niemieckim w dniu 4 sierpnia 1914 r. mówiąc, że przy zawieraniu pokoju Anglija może wyświadczyć Niemcom takie usługi, jakichby nigdy nie była w stanie uczynić, zachowując neutralność. Anglija liczyła na zwycięstwo Rosji i dążyła do tego, by osłabić ją i Niemcy i posiadać między obu temi państwami niezgodę, co dałoby jej możność w danym wypadku podjudzić Rosję przeciw Niemcom lub odwrotnie i tym sposobem opłatawszy wojną dwa najpotężniejsze wówczas w Europie mocarstwa, swobodnie przeprowadzić swoje cele. Szło jej przytem o złamanie potęgi Niemiec, rywalizującej z Angliją skutecznie na wschodzie Europy, Azji i na oceanach.

Zdanie to potwierdził kanclerz Rzeszy w mowie, wygłoszonej w parlamencie w dniu 19 sierpnia 1915 r.

Rewelacje te — kończy „Vossische Zeitung” — powinny być wzięte pod uwagę przez tych wszystkich, którzy na roli Anglii w kongresie pokojowym budują daleko idące widoki i nadzieje.

Oryginalną, a conajmniej przedwczesną wyrazili opinię na wiecu w Katowicach pp. ks. Kapica i Adam Napieralski. Jak donosi „Kurjer Polski”, zdaniem obu tych posłów Koło polskie parlamentarne i sejmowe w Berlinie, jako oddzielne frakcje polityczne nie mają już racji bytu, wobec powstania samodzielnego państwa polskiego. Jedynym celem polityki polskiej w Prusach, mieli twierdzić ks. Kapica i p. Napieralski, było utrzymanie narodowości polskiej i języka. Ten cel utrzymania kultury polskiej zawiera się również w programie centrum. Pocóż wybierać koniecznie posłów polskich? — dopytał ks. Kapica. Rozłam między naszym duchowieństwem katolickim zaczął się od czasów agitacji Korfaniego. Musimy dojść do zgody. Niemieccy duchowni gotowi są z nami pracować.

Z wywodów ks. Kapicy wypadło, że należy zaniechać wyboru posłów polskich, za co centrum obiecuje popierać petycję o wprowadzeniu języka polskiego do szkół.

St. Lp.

Nowa „Dziewica Orleańska”.

Przy jednym z wziętych do niewoli żołnierzy francuskich znaleziono ciekawy list, który pochodzi od jakiejś pani z Talence (Gironde).

„Cieszcie się! Jeszcze trzy miesiące cierpliwości, a będziecie już

wolni. Jestem tego pewną. Mamy wprawdzie zaufanie do naszych żołnierzy, ale od kilku miesięcy niezwykłe wydarzenie trzyma w naprężeniu umysły nas wszystkich. Dla wszystkich serc wierzących nadeszła chwila wielkiej wiary. Zdało się, że dobry Bóg wysłuchał naszych prób i chce zająć się naszymi troskami.

Jestem najzupełniej pewną, że serce Boskie samo działać nie rozpocznie. Młode, dwudziestoletnie dziewczę, Klara Fichaud, której rodzice są właścicielami w Vandei, doświadczyła objawień świętego Serca. Ono to poleciło jej spełnienie wielkiej misji. Wielu kapłanów już tę dziewczynę zbadało i nie ulega wątpliwości, że objawienia tej od Boga pochodzą. Całe duchowieństwo stanęło po jej stronie. Właściwego celu misji nikt jeszcze nie zna, bo należy w tym wypadku przestrzegać jaknajsurowszego milczenia. W każdym razie dotyczy ona Francji i religji.

Już od 28 lutego dziewczę to znajduje się w pewnym klasztorze paryskim. Cały kraj mówi o tem, a najrozmaitsze pogłoski rozchodzą się szeroko. Znam pewną panią, która pochodzi z tych samych okolic, co i ja. Odwiedzała ona ową dziewczynę i potem pisała do mnie:

„W krótkim czasie nastąpią ważne zdarzenia, które sprowadzą niebawem koniec wojny. Mieście tedy nadzieje, że zwycięstwo będzie po stronie Francji. Kiedy zegnalam się z Klarą Fichaud, powiedziała ona ku wielkiej mojej radości:

— Wojna skończy się w miesiącu czerwcu.

O tem chciałam pana uwiadomić. Wierzę w to, co mówi owa młoda dziewczyna, albowiem mówi z natchnienia Boskiego. Ufajcie temu! My wszyscy wierzymy w zwycięstwo i cały kraj pewien jest bliskiego ukończenia wojny”.

Miesiące czerwca już się zaczął — „proroctwo” Klary Fichaud znajduje się w krytycznym momencie.

Kronika

— **Uroczystości Bożego Ciała.** Podobnie jak we czwartek i w dniu wczorajszym, procesje kościelne z okazji uroczystości Bożego Ciała wypadły nader okazałe.

Po sumach, punktualnie o godz. 12-iej w południe wyszły jednocześnie procesje z kościołów: św. Stanisława Kostki i św. Józefa.

Sumę w świątyni św. Stanisława Kostki celebrował proboszcz parafii N. M. P. ks. Popławski w asystencji liczne kleru. Pienia religijne wykonał chór pod kierunkiem p. Ułasa. Czoło procesji stanowiła młodzież harcerska, działwa od pierwszej Komunii św., następnie szły korporacje kościelne i tłumy wiernych.

W kościele św. Józefa nabożeństwo celebrował ks. prob. Malatyński w asystencji liczne kleru. Procesję, która postępowiała ulicami Ogrodową, Zachodnią, Konstantynowską i Długą, prowadził ks. W. Olesiński. Na czele szli legionści, następnie cechy, bractwa kościelne i korporacje poszczególne. Pienia religijne wykonał przy ołtarzach chór kościelny św. Józefa.

Uroku procesji w tej parafii dawała jeszcze moc zieleni i obrazy świętych, jakimi udekorowany był tutaj każdy bez wyjątku dom, co w innych dzielnicach dało się zauważyć w mniejszym o wiele stopniu.

W kościele widzewskim pod wezwaniem św. Kazimierza, nieszpory o godz. 4 po poł. odprawił ks. Szmidel, w asystencji księży z innych parafii. Procesja wyszła o 5 po południu: wzięły w niej udział bractwa, działwa szkolna, oraz parutysięczny tłum wiernych. Pomimo niezbyt bogatej parafii i tutaj procesja wypadła bardzo okazała.

Porządek, pomimo braku nadzoru straży ochotniczej, wszędzie panował wzorowy.

— **Zakończenie kwesty.** Wielka kwesta Ogólnokrajowa pod hasłem „Ratucie Dzieci” zakończona została wczoraj zabawą w Helenowie, w połączeniu z tombolą, koncertem i popisami na placu sportowym.

Wielotysięczne tłumy poczęły na pływać już od godziny 8 po poł. Z niezbyt urozmaiconego programu, największem powodzeniem cieszyła się loteria fantowa, to też przy kioskach z losami panował formalny ścisk, jakkolwiek straży ogn. ochotn. udało się utrzymać wzorowy porządek.

Pożądana przez wszystkich krówę i cięłą figlarz los szczęścia przysądził pięć pięknej, natomiast brzydka połowa rodu ludzkiego zadowolnić się musiała prosiętami, gęsią i kaczkami.

Zabawa przeciągnęła się do godz. 10 i pół wieczór.

Komunikacja tramwajowa szwankowała.

— **Z Rady Miejskiej.** Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dopiero w poniedziałek, dn. 18 go czerwca, o godz. 6 po południu w sali Twa Kredytowego miejskiego, przy ul. Srebrnej Nr 19. Porządek dzienny posiedzenia zawiera następujące punkty: 1) wybór komisji oraz mianowanie płatnego członka magistratu do spraw Wydziału Zdrowotności publicznej; 2) omówienie sprawy polityki łódzkiej i 3) interpelacje.

— **W sprawie listu p. Szwaicera.** W związku z listem radnego p. A. Szwaicera w „N. Kurjerze Łódzkim” z d. 31.V r. b. prozeneri jesteśmy przez Zarząd Stowarzyszenia Nauczycieli żydów o zamieszczenie następującego uzupełnienia:

„Zrzeszenie zawodowe, t. j. Stowarzyszenie nauczycieli żydów, na mocy uchwały z d. 6 XII 1916 r., przyjmowało en bloc udział w wyborach do Rady Miejskiej, pozostawiając członkom swym prawo swobodnego działania.

Wobec tego Stow. naucz. żydów jako zrzeszenie, nie posiada swego przedstawiciela w Radzie Miejskiej.”

— **Z Wydziału zdrowotności publicznej.** Swiezo zorganizowany Wydział Zdrowotności publicznej przy magistracie łódzkim, w no wym składzie przedstawia się w sposób następujący: oddział sanitarno lekarski stanowią: dr. Henryk Trenkner (przewodniczący), dr. Stanisław Skalski, dr. Antoni Tomaszewski, dr. Seweryn Sterling, dr. Alfred Krusze, dr. Ludwik Gundlach, dr. Jerzy Rosenblat; oddział gospodarczy — inż. Jeremusz Klocman (przewodniczący) Max Korbbaum, Edgar v Ludwig, Szaja Ugor, Chail Berman, Mojżesz Helman, Wilhelm F. Pakar, Jan Wende (dział techniczny).

— **Przepustki na wywóz mebli.** Na wniosek Wydziału Zdrowotności, Magistrat zatwierdził uchwałę

